

Prawomocnym postanowieniem

z dnia 10.01.2018 r. (k. 616)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

Starszy Sekretarz Sądowy

Magdalena Stachera

Sygn. akt I ACa 605/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.) SA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	Starszy sekretarz sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko W. B.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 maja 2017 roku, sygn. akt I C 1342/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uznaje za bezskuteczną wobec powódki A. K. umowę darowizny pomiędzy B. B. jako darczyńcą a pozwanym W. B. jako obdarowanym, zawartą dnia 23 września 2013 r. przed notariuszem J. U. w Kancelarii Notarialnej w S. rep. A (...) r., której przedmiotem był udział w wysokości 1/2 prawa własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności nieruchomości wspólnej, położonego w S. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Stargardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) do kwoty 18 574, 47 zł. (osiemnaście tysięcy pięćset

siedemdziesiąt cztery 47/100 złotych), stanowiącej wierzytelność powódki stwierdzoną wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2017 r. sygn.. akt: I C 522/15 oraz wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 kwietnia 2016 r. sygn.. akt: I ACa 1045/15;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 929 zł. (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych;

4. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;

II. oddala apelację w pozostałej części

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 929 zł. (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2700 zł. (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Gawinek SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 605/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 września 2016 roku powódka A. K. wniosła o:

- uznanie za bezskuteczną wobec powoda umowy darowizny zawartej w dniu 23 września 2013 r. na mocy której dłużnik powódki B. B. podarował W. B., należący do niego udział w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości lokalowej wraz z przynależnym do tej nieruchomości udziałem w nieruchomości wspólnej, położonej w S., przy ul. (...), z pokrzywdzeniem powódki;
- zobowiązanie pozwanego W. B. do znoszenia egzekucji z udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości lokalowej wraz z przynależnym do tej nieruchomości udziałem w nieruchomości wspólnej, położonej w S. przy ul. (...), dla zaspokojenia wierzytelności wynikającej z prawomocnego Wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział I Cywilny z dnia 30 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt I C 522/15 oraz Wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 21 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygn. akt I ACa 1045/15, kosztów postępowania klauzulowego oraz kosztów związanych z egzekucją wyżej wskazanych orzeczeń;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew z dnia 21 lutego 2017 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) oraz zasądził powódki A. K. na rzecz pozwanego W. B. kwotę 7.217 zł (tytułem kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie wydano w oparciu o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne.

Powódka A. K. jest właścicielem nieruchomości położonej w R. przy ul. (...). Przedmiotową nieruchomość nabyła w celach inwestycyjnych tj. z przeznaczeniem na wynajem. Z uwagi na fakt, iż zamieszkuje ona w innej miejscowości niż lokalizacja tego mieszkania, dnia 1 maja 2010 roku zawarła z B. B. i P. M., prowadzącymi działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą (...) S.C. P. M., B. B.” umowę o świadczenie usług w zakresie opieki, przygotowania

nieruchomości do wynajmu oraz wynajmu Apartamenty R.nr (...). Przedmiotem umowy było świadczenie przez współników spółki cywilnej usług polegających na wynajmowaniu oraz sprawowaniu opieki nad lokalem stanowiącym własność A. K.. Szczegółowy zakres obowiązków spółki został sformułowany w załączniku do umowy. W myśl postanowień tego dokumentu szczegółowy zakres obowiązków operatora obejmował:

1. opiekę nad wydanym apartamentem i odpowiedzialność za jego stan;
2. zobowiązanie operatora do zaoferowania swoich usług w zakresie wynajmu apartamentu;
3. obowiązek operatora do dbania o utrzymanie, w tym utrzymanie czystości i inicjowanie koniecznych napraw wynajmowanego apartamentu na swój koszt, wyłączając wady i usterki gwarancyjne;
4. zobowiązanie się operatora do odpowiadania za stan wyposażenia znajdującego się w apartamencie;
5. obowiązek operatora w przypadku wyjątkowego zdarzenia do niezwłocznego powiadomienia właściciela o zaistniałych wypadkach oraz o środkach podjętych w celu ich wyeliminowania;
6. w przypadku, jeżeli apartament posiada ogród, obowiązek operatora zapewnienia opieki i pielęgnacji ogrodów;
7. zobowiązanie operatora do dokonywania na własny koszt comiesięcznych opłat związanych z czynszem, oraz mediami (woda, prąd, Internet, TV);
8. zobowiązanie operatora do wyegzekwowania oraz przechowywania odpowiednich dokumentów, raportów z przeglądów i serwisowania znajdującego się w apartamencie wyposażenia;
9. obowiązek operatora do podpisania stosownych umowy z licencjonowanymi firmami lub doradzić właścicielowi podpisanie takich umów;
10. obowiązek operatora do udzielenia pomocy, w przypadku, gdy właściciel nieruchomości będzie chciał sprzedać apartament.

Z tytułu powyższej umowy powódka miała otrzymywać od B. B. i P. M. czynsz najmu. Jego wysokość była ustalana według wzoru zawartego w załączniku nr 2 do umowy. W pierwszym roku (tj. od 1 listopada do 31 grudnia 2011 roku) obowiązująca umowa strony ustaliły czynsz na poziomie 2.150 złotych brutto, przy czym płatność miała nastąpić w danym okresie rozliczeniowym, a okres rozliczeniowy ustalono na miesiąc (§ 8 ust. 2 umowy). Strony postanowiły nadto, iż wynagrodzenie będzie płatne w okresie 14 dni roboczych, po zakończeniu okresu rozliczeniowego. Wobec tego każdego miesiąca wystawiała spółce fakturę VAT na odpowiednią sumę.

Umowa z dnia 1 maja 2010 roku została zawarta na czas określony tj. do dnia 30 września 2015 roku, ale strony uzgodniły także, że może być ona rozwiązana wcześniej przez każdą z nich za 6 - miesięcznym pisemnym wypowiedzeniem, wyłącznie z następujących przyczyn:

- a) nie zapłacenia przez operatora określonej stawki czynszu o terminie przekraczającym 60 dni od ustalonej daty płatności zgodnie z § 8 ust 4,
- b) jeżeli właściciel w sposób rażący nie wywiązuje się z umowy lub narazi swoim działaniem operatora na straty,
- c) jeżeli operator w sposób rażący nie wywiązuje się z umowy lub narazi swoim działaniem właściciela na straty.

Przez okres pierwszych dwóch lat współpraca układała się dobrze. Strony utrzymywały ze sobą stały kontakt.

W maju 2012 r. B. B. dowiedział się o poważnej chorobie swojej matki. U D. B. wykryto raka wątroby. Diagnoza była niekorzystna, gdyż choroba była już w znacznym stadium zaawansowania. Rokowania od początku były złe, a proces leczenia nie przynosił zamierzonych skutków. Na czas choroby matki B. B. całą swoją uwagę skoncentrował

na rodzinie. Starał się wspierać obojga rodziców, zapewnić matce możliwe najlepszą opiekę. Mimo starań lekarzy i rodziny, trzy miesiące po zdiagnozowaniu choroby, (...) roku D. B. zmarła.

Krótko po śmierci D. B. pozwany wraz z synem i synową sprzątał w domu rzeczy osobiste po zmarłej. Wtedy też został odnaleziony testament D. B., w którym powołała do całości spadku swojego syna B. B.. W skład tego majątku wchodził udział w wysokości 1/2 części własności nieruchomości położonej przy ul. (...) w S., dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...). Było to mieszkanie, w którym zamieszkiwali wspólnie D. i W. B.. Miało ono powierzchnię użytkową 47,53 m². Stanowiło przedmiot wspólności majątkowej małżonków D. i W. B. do 18 sierpnia 2013 roku. Wcześniej było ono własnością rodziców W. B., którzy przekazali mu to mieszkanie celem zapewnienia potrzeb mieszkaniowych syna i jego rodziny. W. B. zaniepokoił się, odkrywając istnienie tego testamentu, gdyż był przekonany, iż mieszkanie po śmierci żony należy już tylko do niego. Nie rozumiał decyzji żony o przekazaniu jej udziału synowi, gdyż byli zgodnym małżeństwem i nie było potrzeby przekazywania ich wspólnego majątku synowi. Czuł się niekomfortowo w zaistniałej sytuacji. Jeszcze tego samego dnia, po paru godzinach rozmyślenia o zaistniałej sytuacji, B. B. zdecydował, że zwróci ojcu otrzymany udział w nieruchomości w formie darowizny tak, aby ten był spokojny o swój majątek. O swojej decyzji od razu poinformował W. B. telefonicznie. Następnie B. B. rozpoczął załatwianie formalności związanych ze stwierdzeniem nabycia spadku, zgłoszeniem do Urzędu Skarbowego. Dnia 18 października 2012 roku przed notariuszem został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia, zaś w czerwcu 2013 roku przyszło zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o zgłoszonej masie spadkowej. Z uwagi na fakt, iż właśnie rozpoczynał się sezon letni, a więc najbardziej intensywny czas prowadzonej działalności zawodowej, B. B. postanowił resztę formalności związanych z przekazaniem ojcu udziału w mieszkaniu załatwić jesienią.

Latem 2012 roku rozpoczęły się problemy w firmie B. B.. Zobowiązania finansowe nie były na czas regulowane, również te w stosunku do A. K.. Między powódką, a spółką (...) zaczęły się tworzyć nieporozumienia. A. K. w marcu 2012 roku odwołała z nieznanymi B. B. przyczyn pełnomocnictwo dla niego do reprezentowania powódki na zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej. Następnie w październiku 2012 roku powstała między stronami niejasność w związku z zapytaniem Urzędu Skarbowego odnośnie rozliczania kosztów i dochodów osiągniętych przez powódkę i pozwanych jako operatora nieruchomości w R.. Wówczas wspólnicy spółki B. B., po przeanalizowaniu umowy łączącej strony, doszli do wniosku, iż nie jest ona dość precyzyjna i nie oddaje w pełni stosunku łączącego strony. Ustalono, iż A. K. uzyskuje dochód z tytułu zawartej umowy w kwocie wyższej niż to początkowo zaplanowano, albowiem poza wynagrodzeniem z tytułu najmu Operator dokonuje opłat na rzecz Wspólnoty, co powinno obciążać właściciela. W odpowiedzi na te informacje powódka przesłała do spółki nowy projekt umowy. Powstał też konflikt na tle tego, kto powinien dokonać zakupu nowej umowy ubezpieczenia lokalu od ognia i zdarzeń losowych. B. B. twierdził, że skoro powódka wypowiedziała mu pełnomocnictwo winna dokonać tej czynności osobiście, zaś A. K. twierdziła, że odwołała pełnomocnictwo jedynie w części dotyczącej prawa do głosowania w jej imieniu na najbliższym zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej.

Spółka (...) S.C., nie płaciła na czas należnego powódce czynszu i pozostawała w zwłoce. Wobec powyższego w korespondencji z listopada 2012 roku F. K., syn powódki działający w jej imieniu oraz B. B. wypracowali porozumienie dotyczące zapłaty przez wspólników spółki zaległego czynszu za miesiąc lipiec oraz sierpień 2012 r.

Następnie w grudniu 2012 roku A. K., zaniepokojona brakiem terminowych wpłat ze strony spółki B. B., zdecydowała się nawiązać kontakt z pozostałymi kontrahentami (...) S.C., aby ustalić, czy u nich również istnieją problemy z płatnościami. Uzyskała wówczas informację, iż wierzycieli spółki jest wielu, zaś żaden z nich nie otrzymał konkretnych informacji odnośnie terminów spłaty wymagalnych roszczeń.

W lutym 2013 roku nadal trwał spór pomiędzy stronami odnośnie tego, kto odpowiada za terminowe zawieranie umowy ubezpieczenia lokalu od ognia i zdarzeń losowych. Strony prowadziły w tej sprawie korespondencję mailową.

Dnia 21 lutego 2013 roku powódka została także wezwana przez Wspólnotę Mieszkaniową (...) przy ul. (...) w R. do spłaty zadłużenia z tytułu opłat za lokal (...) przy ulicy (...) w R., które na dzień 31 grudnia 2012 roku wyniosło 866,23 złotych, w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Z załączonego do wezwania rozliczenia wynika, iż dług ten

powstał w okresie od lipca do grudnia 2012 roku. Powódka uczyniła zadość wezwaniu i dnia 05 marca 2013 r. osobiście dokonała przelewu na kwotę 866,23 zł.

W maju 2013 roku spółka B. B. sfinalizowała nowe kontrakty, które powiększyły ich działalność o dodatkowe 14 apartamentów tj. o 50%. Nawiązano także współpracę z developerem przy sprzedaży nowych lokali.

Pomimo tego w kwietniu 2013 roku wynajmujący nadal pozostawał w zwłoce z zapłatą czynszu umownego wobec powódki, nieuregulowane na ten moment były trzy faktury: (...) płatna do dnia 20 listopada 2012 roku, (...) płatna do dnia 20 grudnia 2012 roku, (...) płatna do dnia 20 stycznia 2013 roku. W związku z brakiem regulowania należności na czas pismem z dnia 16 kwietnia 2013 roku powódka, z powołaniem na § 2 ust. 2 lit. a i c umowy z dnia 01 maja 2010 r., wypowiedziała (...) S.C. umowę wiążącą strony, z zachowaniem umownego sześciomiesięcznego terminu wypowiedzenia. Jednocześnie właściciel lokalu poinformował najemców, iż zgodnie z ust. 2 w zw. z § 2 ust. 2 lit. c umowy naliczona została kara umowna w wysokości 12-krotności czynszu za lokal, którą zobowiązani są zapłacić najemcy tj. 27.986,52 zł.

We wrześniu 2013 roku powódka powzięła informację o powstałych zaległościach w kwocie 682,93 zł z tytułu opłat za energię elektryczną dostarczaną do lokalu w R. przy ul. (...). W imieniu powódki F. K. nawiązał w tej sprawie kontakt z B. B.. Strony rozpoczęły negocjacje odnośnie ustalenia nowych warunków współpracy między nimi o obniżenie czynszu, jak również ustaliły harmonogram spłaty zadłużenia. Operator wysłał do powódki informacje o planowanych przychodach z tytułu wynajmu nieruchomości.

W międzyczasie, gdy trwały negocjacje biznesowe między stronami, dnia 23 września 2013 roku B. B. zawarł ze swoim ojcem W. B. umowę darowizny udziału w wysokości 1/2 w prawie własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S.. B. B. nie informował w tym czasie ojca o swojej sytuacji finansowej, kontaktach z kontrahentami, wymagalnych wierzytelnościach. Informacjami tego typu nie dzielił się nawet z żoną. Nie widział potrzeby rozmawiania o tym z członkami rodziny.

W tym czasie B. B. dysponował poza lokalem nabytym w skutek dziedziczenia jeszcze prawem do trzech innych nieruchomości: mieszkania przy ul. (...) w S., które posiadał wspólnie z małżonką w ramach ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej. Jego zakup był finansowany ze środków pochodzących z kredytu w banku (...). Nadto wraz z drugim współnikiem spółki cywilnej posiadał prawo własności dwóch nieruchomości położonych w R. na zakup, których spółka zaciągnęła kredyt w banku (...) S.A oraz (...) Bank S.A. Wszystkie nieruchomości były obciążone przymusową hipoteką banku ustanowioną do czasu całkowitej spłaty zobowiązania. W tym czasie przeciwko B. B. nie było prowadzone żadne postępowania egzekucyjne.

Opisana wyżej umowa z dnia 1 maja 2013 roku łącząca powódkę i współników spółki cywilnej B. B. uległa rozwiązaniu z dniem 20 października 2013 r.

W tym czasie strony wypracowywały jednak nowe zasady współpracy. Powódka wysłała do B. B. dwa podpisane przez siebie egzemplarze aneksu do umowy i poprosiła o podpisanie jednego z nich i odesłanie do niej. W postawieniach aneksu było obostrzenie, że obniżona stawka czynszu zacznie obowiązywać w czerwcu, gdy operator ureguluje wszystkie swoje zaległości.

B. B. nie uregulował kwoty stanowiącej równowartość dwóch czynszów w terminie wskazanym przez powódkę, co stanowiło pierwszy punkt ustalonego harmonogramu spłaty. Jako przyczynę wskazał na problemy finansowe. Zaznaczył, iż stara się o kredyt w banku, który przywróci stabilizację jego firmie, jednak procedura weryfikacyjna trwa dłużej, niż planował. Zwrócił się, więc o przedłużenie terminu spłaty. F. K. działający w imieniu powódki nie wyraził zgody na kolejne przesunięcie terminu spłaty zaległości. Dnia 12 listopada 2013 r. poinformował kontrahenta o zakończeniu współpracy i zobowiązał do złożenia kluczy do lokalu powódki na ręce pełnomocnika A. P. dnia 18 listopada 2013 roku. Jednocześnie poinformował, iż niewypełnienie powyższego zobowiązania przez spółkę B. B. spowoduje naliczanie dodatkowych opłat w za korzystanie z lokalu powódki w wysokości 450 zł brutto za każdy dzień. Następnie, po kontakcie telefonicznym P. B., A. K. dnia 25 listopada 2013 roku wysłała do kontrahenta kolejną

propozycję ugodową. Tym razem termin płatności dwóch zaległych czynszów oraz całości zaległości wobec Wspólnoty został wyznaczony na dzień 29 listopada 2013 roku. Dalej ustalono, że do końca grudnia zostaną zapłacone kolejne dwa zaległe czynsze oraz kolejnego do dnia 24 stycznia 2014 roku. Warunki te nie zostały przez spółkę (...) zaakceptowane. Strony dalej prowadziły negocjacje. Dnia 6 grudnia 2013 r. przedstawiciel (...) wysłał do powódki projekt nowej umowy, którą miałyby zawrzeć strony w zamian za wypowiedzianą umowę z 2010 r. Kolejny termin uregulowania istniejącego zadłużenia został wyznaczony na dzień 28 stycznia 2014 roku. Wówczas miała zostać uregulowana cała zaległość oraz podpisana nowa umowa. W przypadku wykonania powyższych warunków powódka zgodziła się na rezygnację z odsetek ustawowych oraz kary umownej.

Spółka (...) w tym momencie nie dokonywała już żadnych wpłat z tytułu umowy z dnia 1 maja 2010 roku. Ani tych wynikających z faktur wystawianych przez powódkę (jedna faktura za grudzień 2012, dziesięć faktur za okres od stycznia do listopada 2013 roku), ani opłat z tytułu czynu i mediów należnych Wspólnocie. W pierwszym kwartale 2014 roku apartament został zwrócony przez spółkę (...) właścicielowi A. K..

Dnia 24 marca 2015 roku powódka wystąpiła przeciwko wspólnikom spółki cywilnej (...) z pozwem o zapłatę kwoty 105.461,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W toku procesu został wniesiony przez pozwanych sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym podnieśli m.in. zarzut potrącenia wierzytelności przysługujących im wobec powódki z ewentualnie przysługującymi jej wierzytelnościami wobec pozwanych. Po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. w sprawie I C 522/15 Sąd zasądził od pozwanych B. B., P. M. i P. B. solidarnie na rzecz powódki A. K. kwotę 62.604,25 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 24 marca 2015 roku. Sąd wydając rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie uwzględnił powództwo w zakresie:

- kwoty 24.742,89 zł wynikającej z przedłożonych przez powódkę faktur VAT obejmujących wynagrodzenie za okres korzystania z lokalu powódki od grudnia 2012 roku do października 2013 roku;
- kwoty 5.195,11 zł tytułem należnych odsetek umownych od kwoty 24.742,89 zł;
- kwoty 1.122,50 zł wynikającej z zapłaconych przez A. K. zaliczek na koszty zarządzania nieruchomością wspólną oraz opłat za media pobrane w 2012 i 2013 r., które to w myśl umowy łączącej strony obciążały operatora;
- kwoty 118,34 tytułem odsetek od kwoty 1.122,50 zł;
- kwoty 31.425,41 zł tytułem kary umownej (wyliczonej na podstawie § 2 ust. 3 w zw. z § 2 ust. 2 lit. c umowy tj. 12 - krotności czynszu) wraz z odsetkami.

Natomiast Sąd oddalił roszczenie powódki w zakresie żądania zapłaty drugiej kary umownej (27.986,52 zł) z uwagi na fakt, iż strony w umowie nie przewidziały możliwości dwukrotnego naliczania kary oraz w zakresie żądania odszkodowania za powstałą szkodę (11.190,53 zł) z uwagi na fakt, iż kara umowna zastrzeżona przez strony w umowie miała charakter kompensacyjny. Sąd w uzasadnieniu podkreślił również, że powódka miała sześciomiesięczny okres wypowiedzenia, w czasie którego winna podjąć czynności mające na celu zminimalizowanie szkody powstałej w skutek wcześniejszego rozwiązania umowy, wobec tego roszczenie odszkodowawcze jej nie przysługuje.

W czasie trwania ww. procesu, na etapie postępowania międzystacyjnego, pozwany B. B. wniósł o zwolnienie od kosztów sądowych w części tj. od opłaty apelacji. Sąd, dnia 25 września 2015 roku, zarządził dochodzenie celem ustalenia stanu majątkowego wszystkich trzech pozwanych. W wyniku tej czynności ustalono, że dochód z wynajmu apartamentów w R. uzyskiwany jest jedynie w miesiącach od czerwca do września. Nadto, że koszty prowadzenia działalności są wyższe, niż dochód. Wspólników obciąża ponadto comiesięczna rata kredytu hipotecznego zawartego dnia 23 września 2009 roku oraz fakt, iż przeciwko nim prowadzone są liczne postępowania egzekucyjne wszczęte w okresie od lipca do września 2015 roku. Zarówno na koncie firmowym spółki, jak i prywatnych kontach jej wspólników brak jest dostępnych środków finansowych. Mając powyższe na względzie Sąd uwzględnił wniosek pozwanych.

Następnie na skutek apelacji złożonej przez pozwanych wyrok sądu pierwszej instancji został poddany kontroli instancyjnej. W wyroku z dnia 21 kwietnia 2016 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie w całości oddalił apelację pozwanych i zasądził od nich solidarnie zwrot kosztów zastępstwa procesowego powódki w postępowaniu apelacyjnym. W uzasadnieniu wyroku wskazał, iż nie podziela stanowiska pozwanych w przedmiocie przysługującego im zarzutu potrącenia zarówno w zakresie składek na fundusz remontowy, jak i należności związanych z czasowym brakiem ubezpieczenia mieszkania od ognia i zdarzeń losowych, gdyż to na pozwanych ciążył obowiązek przedłużenia polisy ubezpieczeniowej oraz ponoszenia opłat należnych Wspólnocie. Sąd apelacyjny nie podzielił także stanowiska pozwanych w zakresie tego, że sąd pierwszej instancji dokonał błędnej interpretacji postanowień umowy stanowiących o karze umownej.

Posługując się prawomocnym tytułem wykonawczym A. K. złożyła następnie wniosek do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie M. F. o wszczęcie egzekucji przeciwko wspólnikom spółki (...) tj. B. B., P. M. i P. B.. Pismem z dnia 17 lipca 2015 roku organ prowadzący postępowanie poinformował wierzyciela o tym, że wyniku czynności komorniczych ustalono, iż B. B. jest współwłaścicielem czterech nieruchomości oraz, że jedną nieruchomość darował W. B.. W ramach prowadzonego postępowania zajęte zostały wierzytelności B. B. należne mu od urzędu skarbowego. Dnia 5 grudnia 2016 roku Komornik Sądowy prowadzący postępowanie poinformował wierzyciela, że po wysłuchaniu dłużnika B. B. w trybie art. 827 k.p.c. zaistniały przesłanki do umorzenia egzekucji z powodu bezskuteczności, albowiem brak jest mienia, z którego wierzytelność mogłaby zostać zaspokojona.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się bezzasadne.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowiły przepisy art. 527 § 1 k.c., art. 530 k.c. i art. 531 § 1 k.c. Zgodnie z art. 527 § 1 k.c. „gdy wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć”. Przepis art. 530 zdanie pierwsze k.c. stanowi natomiast, że „przepisy artykułów poprzedzających stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli”. Stosownie do treści art. 531 § 1 k.c. - „uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli następuje w drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową”.

Kumulatywnymi przesłankami warunkującymi możliwość skorzystania przez uprawnionego z ochrony pauliańskiej przewidzianej w art. 527 § 1 k.c. są:

- 1) istnienie wierzytelności danego wierzyciela;
- 2) dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią;
- 3) uzyskanie wskutek tej czynności korzyści majątkowej przez osobę trzecią;
- 4) pokrzywdzenie wierzyciela wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z osobą trzecią;
- 5) dokonanie przez dłużnika czynności ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;
- 6) działanie osoby trzeciej w złej wierze, co należy rozumieć przez to, iż o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli osoba trzecia wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, przy czym według art. 528 k.c. w przypadku nieodpłatnego charakteru nabycia przesłanka ta jest wyłączona.

Brak jednej z tych przesłanek czyni niezasadnym rozpatrywanie kolejnych, gdyż muszą one wystąpić łącznie.

Sąd wskazał, że przesłanki numer 1, 2 oraz 3 nie budziły żadnych wątpliwości. Z uwagi na regulację zawartą w art. 528 k.c. oraz fakt, iż przedmiotowa czynności prawna miała charakter nieodpłatny, uwzględnienie powództwa byłoby natomiast niezależne od istnienia przesłanki wymienionej jako 6.

Bezspornym w ocenie Sądu było to, że B. B. w chwili dokonywania darowizny na rzecz W. B. był dłużnikiem A. K.. Sama wysokość zadłużenia była kwestią sporną i została rozstrzygnięta znacznie później w 2015 roku wyrokiem Sądu Okręgowego w sprawie I C 522/15, niemniej jednak sam fakt istnienia wymagalnej wierzytelności na dzień 23 września 2013 roku był okolicznością oczywistą. Cały materiał dowodowy w tym zeznania dłużnika potwierdzają, iż w chwili stawania do umowy darowizny B. B. miał świadomość, iż część należności z tytułu czynszu za najem apartamentu jest wymagalna i powinna zostać wpłacona powódce. W związku z tym toczyły się między stronami rozmowy mające na celu ustalenie optymalnego harmonogramu spłaty.

Nadto bezspornym było, że W. B. uzyskał w skutek czynności prawnej B. B. wymierną korzyść majątkową. Stał się bowiem jedynym właścicielem lokalu przy ul. (...) w S., podczas gdy wcześniej był jedynie jego współwłaścicielem.

Pierwszą sporną kwestią w rozstrzyganym stanie faktycznym było to, czy nastąpiło pokrzywdzenie wierzyciela wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pozwanym.

Według art. 527 § 2 k.c. czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Okoliczność tę powinien udowodnić wierzyciel, stosownie do art. 6 k.c., bowiem to on wywodzi z tego faktu korzystne dla siebie skutki prawne, a żaden z przepisów regulujących powództwo pauliańskie nie przewiduje domniemania dotyczącego tej właśnie przesłanki (odmiennie niż to jest w przypadku przesłanki dotyczącej istnienia po stronie dłużnika świadomości pokrzywdzenia wierzycieli).

W swoich pismach procesowych powódka przy uzasadnieniu stanu niewypłacalności B. B. wskazywała okoliczność, że nie płacił on swoich zobowiązań w terminie. W ocenie Sądu okoliczność, że dłużnik nie płacił wymagalnych zobowiązań nie musiała być jednak jednoznaczna z tym, że był wówczas niewypłacalny. Przyczyny braku regulowania zobowiązań mogą być różne, niekoniecznie związane z obiektywnym brakiem środków na ich pokrycie. Już sam bowiem charakter działalności prowadzonej przez B. B. nierozdzielnie związany jest z nieregularnymi dochodami tzn. w okresie letnim te wpływy były wysokie, potem na okresy przejściowe tj. wiosnę oraz jesień spadały, zaś zimą tych dochodów praktycznie wcale nie było. W związku z tym w praktyce można zaobserwować, że firmy działające w tej branży często w sezonie zimowym, mają problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań, które następnie nadrabiają w sezonie wysokim tj. od czerwca do września. Taki jednak stan mający charakter przejściowy i cykliczny nie może zostać uznany za stan niewypłacalności, gdyż nie ma przymiotu trwałości.

Sąd podkreślił, że pomiędzy stronami istniał konflikt odnośnie samej wysokości wymagalnych roszczeń. Niejasna między stronami była kwestia odpowiedzialności za brak ważnej polisy ubezpieczeniowej lokalu, sposób rozliczania opłat wnoszonych za lokal do Wspólnoty Mieszkaniowej oraz kwestia odpowiedzialności z usterki ujawnione w apartamencie. Z powodu powyższych wątpliwości dłużnik mógł uznać za uzasadnione wstrzymanie się z ich zapłatą do czasu rozstrzygnięcia sporu w drodze mediacji lub przez sąd. Dlatego też sam fakt niepłacenia wymagalnych wierzytelności w terminie w ocenie Sądu nie mógł przesądzać o zaistnieniu przesłanki, jaką jest stan niewypłacalności dłużnika powstały w skutek czynności prawnej z osobą trzecią.

W celu wykazania sytuacji majątkowej dłużnika powódka w niniejszym procesie przedłożyła wiele dokumentów m.in. pisma komornika sądowego wydawane w toku postępowania egzekucyjnego, odpisy z księgi wieczystej nieruchomości dłużnika, jego wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych składany w sprawie I C 522/15. Wszystkie one zdaniem Sądu wskazują na to, że B. B. obciążają liczne zobowiązania finansowe oraz, że zobowiązania przewyższają kwotę osiąganego dochodu.

Strona pozwana podnosiła jednak, że powyższe dokumenty nie dowodzą faktu, że A. K. została pokrzywdzona przez dłużnika w skutek zawarcia przez niego umowy darowizny na rzecz W. B., gdyż dotyczą one okresu 2015 i 2016 roku, a więc okresu dwóch - trzech lat po dokonaniu darowizny. Sąd nie zgodził się jednak z tym argumentem strony pozwanej, wskazując że okoliczność czy czynność krzywdzi wierzycieli, należy oceniać nie według chwili dokonania czynności, a według chwili jej zaskarżenia. Przepis art. 527 k.c. wiąże pokrzywdzenie z rzeczywistą niewypłacalnością dłużnika lub niewypłacalnością w wyższym stopniu powstałą na skutek dokonania czynności prawnej. Z kolei o niewypłacalności dłużnika można mówić wtedy, gdy cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Pomiędzy dokonaną przez dłużnika czynnością, a powstaniem stanu niewypłacalności musi zachodzić związek przyczynowy, co oznacza, że czynność prawna musi być przynajmniej jedną z przyczyn niewypłacalności. Niewypłacalność dłużnika musi istnieć tak w chwili wystąpienia ze skargą jak i w chwili orzekania. Niewypłacalność w stopniu wyższym ma natomiast miejsce wtedy, gdy egzekucja prowadzona przeciwko dłużnikowi po dokonaniu zaskarżonej czynności będzie trudniejsza niż w przypadku, gdyby czynności tej nie było.

Przychylając się do tych poglądów Sąd uznał, że darowizna udziału w nieruchomości dokonana przez dłużnika na rzecz pozwanego doprowadziła do pokrzywdzenia wierzyciela - A. K.. Postępowanie dowodowe w ocenie Sądu wykazało, że dokonując darowizny udziału w nieruchomości na rzecz ojca, dłużnik wyzbył się wartościowego składnika swojego majątku. Ustalono, co prawda, że B. B. jest współwłaścicielem trzech innych nieruchomości (jednej w S. i dwóch w R.), jednakże możliwość zaspokojenia się przez powódkę z tych nieruchomości z uwagi na obciążenie hipotekami związanymi z zawarciem umów kredytu jest tak znikome, że w zasadzie w ogóle nie można mówić, iż pozwola one na zaspokojenie wierzyciela nawet w niewielkiej części. Ustalił również Komornik, że na rachunku bankowym spółki (...) nie ma środków pieniężnych, a te zgromadzone na koncie osobistym B. B. pokrywają tylko podstawowe wydatki dłużnika. Ostatecznie Komornik umorzył postępowanie egzekucyjne skierowane przeciwko B. B. z powodu jej bezskuteczności. Wyzbywając się jedynego wartościowego składnika swojego majątku, z którego powódka mogła uzyskać zaspokojenie w chwili obecnej, dłużnik stał się niewypłacalny lub jego niewypłacalność pogłębiła się.

Sąd jednocześnie nie przesądził o tym, czy dokonania darowizny stanowi jedyną przyczynę stanu obecnie zaistniałego. Wskazał, że na stan niewypłacalności B. B. niewątpliwie miały wpływ takie okoliczności jak: wypowiedzenie umów spółce (...) przez część kontrahentów, zbyt wysokie stawki czynszów za wynajem, usterki pojawiające się w apartamentach powodujące ich czasowe wyłączenie z działalności, wszczęcie postępowań egzekucyjnych przez część wierzycieli w 2015 roku. Jednak sama umowa darowizny niewątpliwie przyczyniła się do tego stanu.

W ocenie Sądu w rozpatrywanym stanie faktycznym poważne wątpliwości budziło natomiast wystąpienie ostatecznie z wymienionych wyżej przesłanek z art. 527 k.c., mianowicie dokonanie przez dłużnika czynności ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela.

Oceniając tę przesłankę Sąd miał na uwadze, iż przepis art. 529 k.p.c. przewiduje domniemanie prawne, według którego jeżeli w chwili darowizny dłużnik był niewypłacalny, domniemywa się, iż działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. To samo dotyczy wypadku, gdy dłużnik stał się niewypłacalny wskutek dokonania darowizny. Domniemanie to jest natomiast obalalne. W realiach sprawy powinien być to uczynić pozwany.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że dla stwierdzenia omawianej przesłanki wystarczające jest już samo wykazanie, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, nie jest natomiast konieczne wykazanie, iż dłużnik działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela. Zasada ta nie dotyczy jednak sytuacji, gdy wierzyciel szuka ochrony na podstawie art. 530 k.c. (wierzycielności przyszłej). W tym przypadku przesłanka podmiotowa dotycząca dłużnika ulega odpowiedniemu zaostrzeniu; konieczne bowiem staje się wówczas wykazanie, że dłużnik działał nie tylko ze świadomością, ale i z zamiarem pokrzywdzenia. Przyjmuje się, iż świadomość pokrzywdzenia musi istnieć po stronie dłużnika w chwili dokonania czynności prawnej. Nie musi to być jednak świadomość dotycząca konkretnego wierzyciela lub konkretnej grupy wierzycieli. Wystarczające będzie w tej sytuacji wykazanie istnienia po stronie dłużnika świadomości, iż dana czynność prawna może potencjalnie skutkować ograniczeniem lub wyłączeniem możliwości zaspokojenia dla ogółu wierzycieli. Wystarczy też, by dłużnik takie pokrzywdzenie

przewidywał w granicach ewentualności. Jeżeli jednak dłużnik, dokonując danej czynności prawnej, miał na uwadze inny cel, skarga pauliańska nie odniesie skutku (wyr. SN z 29.5.2015 r., V CSK 454/14).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że podziela pogląd, zgodnie z którym skarga paulińska uregulowana w art. 527 k.c. stanowi formę zabezpieczenia interesów wierzyciela jedynie w wypadku nielojalnego postępowania dłużnika, który świadomym działaniem doprowadza do zmian w swoim majątku na niekorzyść wierzyciela. Dlatego też bardzo istotne przy rozstrzyganiu o zasadności tego typu powództwa jest dokonanie oceny intencji działania dłużnika na gruncie okoliczności indywidualnej sprawy.

Dokonując takiej oceny na gruncie niniejszego miał na uwadze kilka okoliczności. Po pierwsze to, że w czasie, gdy doszło do zawarcia umowy darowizny, której dotyczy powództwo, wierzyciel i dłużnik nadal prowadzili współpracę zawodową. Przede wszystkim dłużnik cały czas dysponował przedmiotem umowy łączącej strony tj. nieruchomością powódki i przyjmował rezerwacje na pobyt w tym lokalu. Nadto strony prowadziły negocjacje co do zmiany warunków dalszej współpracy. Zarówno w zakresie harmonogramu spłaty zaległości, a po drugie w kwestii obniżenia ceny najmu należnej właścicielowi. B. B. miał w tym czasie świadomość tego, że część faktur jest już wymagalna i należy je spłacić oraz, że A. K. wypowiedziała mu umowę z dnia 1 maja 2010 roku. Jednocześnie przesyłając sobie projekty aneksów do umowy zdaniem Sadu trudno było przypuszczać, że ta współpraca faktycznie zakończy się z dniem wskazanym w wypowiedzeniu (20 października 2013 roku). Co więcej faktycznie ta współpraca zakończyła się około czterech/pięciu miesięcy później, gdy zdano lokal właścicielowi. Wobec tego trudno zakładać, że dłużnik spodziewał się prowadzenia w przyszłości wobec niego przymusowej egzekucji.

Nadto, między stronami - powódką, a współnikami spółki cywilnej (...) - istniał spór, co do wysokości wymagalnej wierzytelności. W procesie cywilnym o zapłatę wytoczonym przez A. K. współnikom (...) pozwani podnosili, że przysługuje im względem powódki zarzut potrącenia. B. B. do czasu wydania wyroku w sprawie I C 522/15 był przekonany, że roszczenie powódki w znacznej części jest nieuzasadnione i po potrąceniu wzajemnych świadczeń będzie znacznie niższe. Dłużnik w chwili przekazywania darowizny ojcu liczył na to, że końcowe zadłużenie spółki względem A. K. nie będzie stanowiło na tyle wysokiej kwoty pieniężnej, że mogą pojawić się problemy z jej uregulowaniem. Nadto badając zamiar B. B., który towarzyszył mu podczas stawiania do umowy darowizny z dnia 23 września 2013 roku, Sąd miał na uwadze to w jaki sposób dłużnik powódki wszedł w posiadanie składnika majątkowego stanowiącego przedmiot umowy. Mianowicie udział w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości przy ul. (...) w S. B. B. nabył w wyniku spadkobrania po D. B.. Już sama śmierć matki, która nastąpiła trzy miesiące po wykryciu u niej choroby nowotworowej, była dla spadkobiercy znacznym szokiem, zaś treść testamentu nieznaną wcześniej nikomu z rodziny spotęgowała jeszcze ten stan. Do tego doszła niepokojąca reakcja W. B., małżonka spadkodawcy i ojca B. B., na wiadomość o treści testamentu żony. Pozwany poczuł się zaniepokojony, nawet zagrożony, gdyż, jak sam powiedział, nigdy nie wiadomo co się w życiu wydarzy i co się później stanie z tym udziałem. W. B. po śmierci żony nie był w najlepszej kondycji psychicznej i nie budziło wątpliwości to, że syn w takich okolicznościach mógł kierować się wyłącznie chęcią zaoszczędzenia mu dalszych zmartwień związanych z własnością mieszkania. W dodatku B. B., jak sam przyznał w swoich zeznaniach, po odczytaniu testamentu ani razu nie poczuł się uprawnionym do spadku. Jedynym jego składnikiem było mieszkanie rodziców, w którym mieszkali razem, a po śmierci matki został w nim ojciec. Mieszkanie to było w rodzinie od lat, wcześniej należało ono do rodziców W. B. i mieszkał on w nim od urodzenia. Biorąc to wszystko pod uwagę, zarówno B. B. jak i jego żona M. B. byli głęboko przekonani, że udział pozostały po matce należy się ojcu. Działanie dłużnika było zatem podyktowane względami etycznymi, a nie ekonomicznymi.

Dodatkowo Sąd podkreślił, iż stan świadomości B. B. na dzień dokonania darowizny nie obejmował kwestii niewypłacalności. Jak sam wskazywał na to darczyńca, we wrześniu 2013 roku uważał, że jego firma działa poprawnie. Zdawał sobie sprawę z istniejących zaległości w płatnościach za faktury, niemniej jednak uważał to za stan przejściowy – normalny przy działalności związanej z wynajmowaniem mieszkań turystom. Według jego zeznań rok poprzedni – 2012 – był najlepszym rokiem w ich działalności. Osiągnęli rekordową ilość rezerwacji, a ponadto w maju 2013 roku poszerzyli działalność o znaczną ilość nowych kontrahentów. Zaległości w płatnościach B. B. tłumaczył charakterem wykonywanej działalności oraz trwającymi właśnie sporami z kontrahentami odnośnie usterek w wynajmowanych

lokalach. Na gruncie zgromadzonych w sprawie dowodów brak było podstaw do uznania, iż na dzień stawania do umowy darowizny B. B. był niewypłacalny, albo, że wyzbycie się jednego składnika majątkowego na rzecz ojca już wówczas spowoduje taki stan. Skutek w postaci tej niewypłacalności zmaterializował się dopiero w późniejszym czasie. O ile stan pokrzywdzenia wierzyciela należy oceniać w kontekście okoliczności, które nastąpiły także w późniejszym okresie niż dokonanie czynności prawnej z osobą trzecią (zaistniałych aż do chwili zamknięcia rozprawy w procesie pauliańskim, o czym była mowa powyżej), tak stan świadomości dłużnika, iż czynność z osobą trzecią doprowadzi do jego niewypłacalności trzeba oceniać na moment dokonania tej czynności. Jeżeli w chwili dokonania czynności dłużnik nie wiedział (choćby godząc się na to), że czynność ta wywoła jego niewypłacalność, omawiana przesłanka nie zostanie spełniona.

Istotną kwestią w niniejszej sprawie był również termin wymagalności wierzytelności przysługujących powódce względem B. B.. Sąd zauważył, że na dzień dokonania darowizny wymagalne były jedynie należności z ośmiu faktur na łączną sumę 18.574,47 zł. Kwestia kary umownej zaś nie była jeszcze przesądzona, gdyż między stronami trwały negocjacje. W wiadomości mailowej ze stycznia 2014 roku powódka jeszcze wskazywała, że w przypadku dobrowolnego dokonania spłaty zaległości wynikających z wystawionych faktur VAT zrezygnuje z uprawnienia do dochodzenia kary umownej oraz odsetek od kwot głównych. Miało to istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia zasadności powództwa ze skargi pauliańskiej, albowiem inaczej kształtuje się kwestia udowodnienia zamiaru dłużnika w przypadku w art. 530 k.c. oraz art. 527 k.c. W obu przypadkach istnienie po stronie dłużnika świadomości pokrzywdzenia wierzyciela w ramach dokonywania czynności prawnej jest warunkiem koniecznym skuteczności roszczenia pauliańskiego. Przy roszczeniu opartym na art. 527 k.c. wystarczające jest jednak samo wykazanie, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia, nie jest natomiast konieczne wykazanie, iż dłużnik działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela. Zasada ta nie dotyczy natomiast sytuacji, gdy wierzyciel szuka ochrony na podstawie art. 530 k.c. W tym przypadku przesłanka podmiotowa dotycząca dłużnika ulega odpowiedniemu zaostrzeniu. Konieczne bowiem staje się wówczas wykazanie, że dłużnik działał nie tylko ze świadomością, ale i z zamiarem pokrzywdzenia.

W rozstrzyganej sprawie w ocenie Sądu, mając na względzie całokształt ujawnionych okoliczności, a omówionych szczegółowo powyżej, B. B. nie można przypisać świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycielki A. K. w momencie przekazywania darowizny na rzecz ojca W. B.. Sąd zauważył, że decyzja o dokonaniu powyższej czynności prawnej została podjęta już w sierpniu 2012 roku, gdy między stronami współpraca jeszcze układała się dobrze, a umowa z dnia 1 maja 2010 roku nie była wypowiedziana. Decyzję tę darczyńca ogłosił obdarowanemu dokonując przyrzeczenia przeniesienia własności po załatwieniu niezbędnych ku temu formalności. Po otrzymaniu aktu poświadczenia dziedziczenia oraz zaświadczenia z Urzędu Skarbowego B. B. stanął przyrzeczonej do czynności. Pozwany zaś czuł się obdarowany już w sierpniu 2012 roku, bowiem jak sam w swoich zeznaniach stwierdził, zawarta umowa ustana była obwarowana honorem i uważał ją za w pełni wiążącą.

Gdyby uznać odmiennie, przyjmując iż na moment dokonania darowizny dłużnik wiedział, że jego czynność spowoduje pokrzywdzenie wierzycieli (godząc się na to), w ocenie Sądu nie sposób przypisać mu zamiaru owego pokrzywdzenia rozumianego w sposób, do którego odnosi się art. 530 k.c.

Niezależnie od tego Sąd dokonał oceny powództwa w świetle uregulowania zawartego w art. 5 k.c., rozpoznając w ten sposób podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego. Zarzut ten w ocenie Sądu był uzasadniony, gdyby zatem uznać, iż spełnione zostały wszystkie przesłanki skargi pauliańskiej, o których była mowa powyżej, powództwo podlegałoby oddaleniu w całości, albowiem w realiach niniejszej sprawy roszczenie powódki ze względów moralnych, do których odnosi się art. 5 k.c., nie zasługiwałoby na ochronę prawną. .

W ocenie Sądu o ile powódce nie można przypisać niewłaściwego, nagannego moralnie zachowania względem pozwanego, to współtowarzyszące dokonaniu przedmiotowej darowizny, opisane już powyżej okoliczności faktyczne przemawiały za uznaniem, że uwzględnienie powództwa nie dałoby się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości. Nadto społeczno-gospodarcze przeznaczenie uprawnienia wierzyciela z tytułu skargi pauliańskiej dotyczy ochrony innych stanów faktycznych, niż ten, z którymi mamy do czynienia w niniejszym procesie.

Sąd zauważył, iż według ustaleń poczynionych w oparciu o dostępny materiał dowodowy, lokal mieszkalny objęty przedmiotową darowizną, był miejscem zamieszkania pozwanego i jego zmarłej małżonki. Miejscem takim pozostało do chwili obecnej dla W. B.. Przed nabyciem jego własności przez pozwanego i jego żonę, należało do rodziców, a wcześniej do dziadków od strony ojca W. B.. Majątek ten dłużnik nabył w sposób nagły, nieoczekiwany, dysponował przez niewielki okres czasu. Od momentu poświadczenia dziedziczenia do momentu spisania umowy darowizny minął niecały rok. W tym okresie dłużnik z nowo nabytego składnika majątkowego nie pobierał żadnych korzyści. Nie mieszkał w tym lokalu, nie wynajmował go, ale też nie ponosił opłat z tytułu jego utrzymania. Pozostał on w rękach ojca – W. B. jak to było przed śmiercią matki – D. B..

W ocenie Sądu słusznie argumentował pozwany, iż niniejsza sprawa nie jest typową dla skargi pauliańskiej. Składnik, którego wyzbył się dłużnik dokonując przedmiotowej darowizny, nie został przez niego nabyty z własnych środków, które by gromadził prowadząc działalność, z którą związana jest wierzytelność powódki. Nie był to majątek, którym dysponował prowadząc tę działalność, przeciwnie, lokal był przecież całkowicie oddzielony od działalności gospodarczej dłużnika. Udział we własności tej nieruchomości przypadł dłużnikowi wyłącznie za skutek zrzędzenia losu (śmierci matki).

Sąd wskazał, iż pozwany mieszkał w tym lokalu od urodzenia. Będąc tam, miał poczucie bezpieczeństwa, stanowił on także jego jedyny dorobek życia. Prowadzenie egzekucji z udziału w tym składniku i zbycie go w drodze licytacji, godziłoby niewątpliwie w prawo W. B. do zaspokojenia swych potrzeb mieszkaniowych. W świetle tych wszystkich okoliczności Sąd uznał, iż umożliwienie powódce uzyskania zaspokojenia swej wierzytelności, z której powstaniem pozwany nie miał przecież żadnego związku, na skutek egzekucji prowadzonej z udziału w lokalu mieszkalnym, który przypadł B. B. wyłącznie z uwagi na śmierć matki, żony pozwanego, klóciłoby się z zasadami sprawiedliwości.

Reasumując Sąd uznał, iż w rozpatrywanym stanie faktycznym nie doszło do spełnienia wszystkich przesłanek wynikających z art. 527 k.c., a nadto udzielenie ochrony wierzycielowi naruszyłoby art. 5 k.c., wobec czego powództwo należało oddalić.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił w znacznej mierze w oparciu o dowody z dokumentów składane przez obie strony postępowania. Ich autentyczność i treść nie była przez nikogo kwestionowana, dlatego Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby odmówić im waloru wiarygodności. Nadto Sąd dał wiarę zeznaniom świadków B. B. i M. B. oraz zeznaniom pozwanego. Zeznania całej trójki korespondowały ze sobą wzajemnie, jak i z dowodowymi z dokumentów. Uzupełniając o ich treść informacje pozyskane z dokumentów, Sąd miał kompletny obraz zaistniałej sytuacji faktycznej. Sąd miał na uwadze, iż świadkowie i pozwani byli to osoby bliskie względem siebie i niewątpliwie każda z nich miała interes w korzystnym dla pozwanego rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Sama ta okoliczność zdaniem Sądu to zbyt mało, aby uznać, iż świadomie zeznali nieprawdę przed Sądem. Aby tak stwierdzić, Sąd musiałby wytknąć zeznaniom którejkolwiek z tych osób, sprzeczność z innymi prawidłowo ustalonymi faktami, czego w niniejszej sprawie nie można było uczynić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach stanowiły przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo o uznanie za bezskuteczną wobec powódki A. K. umowy darowizny zawartej w dniu 23 września 2013 r. przed notariuszem J. U. z Kancelarii notarialnej w S., Rep. (...) zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1) pominięcie w ustaleniach faktycznych sprawy okoliczności wynikających z korespondencji mailowej właścicieli lokali w R. od dnia 18 grudnia 2012 r. do dnia 3 stycznia 2013 r. oraz z informacji komornika sądowego prowadzącego postępowanie egzekucyjne z wniosku A. C., co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż dłużnik znajdował się w stanie niewypłacalności w okresach cyklicznych i nie był niewypłacalny w dacie dokonywania darowizny oraz że miał uzasadnione przypuszczenia, iż sytuacja finansowa dłużnika jest dobra, w sytuacji gdy z korespondencji mailowej

właścicieli lokali w R. od dnia 18 grudnia 2012 r. do dnia 3 stycznia 2013 r. oraz z informacji komornika sądowego prowadzącego postępowanie egzekucyjne z wniosku A. C. wynika, iż dłużnik był permanentnie niewypłacalny i posiadał innych wierzycieli aniżeli powódka, a zatem był niewypłacalny także w dacie dokonywania darowizny na rzecz pozwanego oraz nie miał podstaw do uzasadnionych przypuszczeń, że sytuacja finansowa dłużnika jest dobra,

2) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, iż dłużnik w okresie dokonywania darowizny na rzecz pozwanego miał podstawy do sądenia, iż będzie w stanie dokonać spłaty zobowiązań wobec powódki, w sytuacji, gdy w okresie tym dłużnik był niewypłacalny, istnieli jeszcze inni wierzyciele dłużnika, a dłużnik pomimo rekordowego przychodu w roku 2012 nie był już wtedy w stanie spłacać wierzycieli, a nadto nie dokonał spłaty wierzytelności powódki także po dokonaniu darowizny na rzecz pozwanego,

3) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, iż dłużnik w okresie negocjacji prowadzonych przez strony miał prawo przypuszczać, że umowa będzie kontynuowana, a postępowanie egzekucyjne nie zostanie przez powódkę zainicjowane w sytuacji, gdy rozmowy stron prowadzone były w okresie wypowiedzenia umowy, a do momentu dokonania darowizny przez dłużnika nie istniało nowe obowiązujące porozumienie stron, a treść projektów nowej umowy nie zawierała postanowień przewidujących umorzenie długu w zakresie wymagalnych faktur VAT, co mogłoby dać dłużnikowi podstawy do twierdzenia, iż powódka nie będzie dochodziła należności wynikających z wymagalnych w dacie dokonywania darowizny faktur VAT w ramach postępowania egzekucyjnego,

4) pominięcie w ustaleniach faktycznych sprawy okoliczności, iż dłużnik pomimo wyrażonej w korespondencji e-mail akceptacji nowych warunków współpracy nie podpisał nowego porozumienia i nie odesłał powódce egzemplarza podpisanej nowej umowy, co doprowadziło do ustalenia, iż dłużnik miał prawo przypuszczać, że współpraca będzie kontynuowana, w sytuacji, gdy fakt braku podpisania przez dłużnika zaakceptowanych warunków współpracy wskazuje, iż prowadził on negocjacje „w złej wierze”, zyskując dodatkowy czas na dokonanie przesunięcia majątkowego na rzecz pozwanego i nie miał zamiaru prowadzenia dalszej współpracy z powódką,

5) błędną ocenę, iż dłużnik miał prawo przypuszczać, że jego zadłużenie będzie wobec powódki niższe, w sytuacji, gdy przysługujący mu zarzut potrącenia wierzytelności powódki miał charakter fikcyjny, gdyż opierał się na nieprawdziwych okolicznościach i obliczony był jedynie na uzyskanie korzystnego efektu procesowego, co w sposób wyraźny przyznał Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 522/15 i potwierdził to Sąd Apelacyjny w sprawie IC ACa 1045/15,

- co w efekcie doprowadziło do błędnego ustalenia, iż dłużnik nie miał świadomości pokrzywdzenia powódki wskutek dokonania darowizny na rzecz pozwanego oraz błędnego ustalenia, iż nie był niewypłacalny w dacie dokonania darowizny na rzecz pozwanego, w sytuacji, gdy w dacie dokonywania darowizny na rzecz pozwanego dłużnik był niewypłacalny oraz miał świadomość pokrzywdzenia powódki wskutek dokonywanej darowizny na rzecz pozwanego.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, które doprowadziło do oddalenia powództwa, w sytuacji, gdy okoliczności faktyczne niniejszej sprawy: sposób nabycia przez dłużnika udziału w prawie własności nieruchomości, nielojalny sposób postępowania dłużnika i pozwanego, naruszenia przez dłużnika umowy o współpracę, formułowanie względem powódki fikcyjnych zarzutów świadczących o braku elementarnej uczciwości dłużnika, sytuacja życiowa pozwanego, fakt bliskiego pokrewieństwa pozwanego i dłużnika oraz zasada sprawiedliwości nie uzasadniają zastosowania art. 5k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie za bezskuteczną wobec powódki A. K. umowy darowizny zawartej w dniu 23 września 2013 r. przed notariuszem J. U. z Kancelarii notarialnej w S., Rep. A (...), na mocy której dłużnik powódki B. B. podarował W. B., należący do niego udział w wysokości 1/4 w prawie własności nieruchomości lokalowej wraz z przynależnym do tej nieruchomości udziałem w nieruchomości wspólnej, położonej w S., przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w S. V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), z pokrzywdzeniem powódki, dla zaspokojenia wierzytelności wynikającej z prawomocnego Wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział I Cywilny z dnia 30 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt I C 522/15 oraz Wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 21 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygn. akt I

ACa 1045/15, co do kwoty 18.574.47 zł oraz o zobowiązanie pozwanego W. B. do znoszenia egzekucji z udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości lokalowej wraz z przynależnym do tej nieruchomości udziałem w nieruchomości wspólnej, położonej w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Stargardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), dla zaspokojenia wierzytelności wynikającej z prawomocnego Wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział I Cywilny z dnia 30 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt I C 522/15 oraz Wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 21 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygn. akt I ACa 1045/15, co do kwoty 18.574.47 zł. Nadto domagała się zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu.

Dodatkowo wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez dopuszczenie i rozpoznanie dowodu z dokumentu - oświadczenia powódki z dnia 27 czerwca 2017 r. wraz z potwierdzeniem nadania na adres dłużnika, na okoliczność zaliczenia przez powódkę wpłaty dokonanej przez dłużnika w kwocie 900 zł na poczet kosztów postępowania sądowego zasądzonych w Wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział I Cywilny z dnia 30 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt I C 522/15 z dnia 30 czerwca 2015 r. Wskazała, iż ww. oświadczenie dotyczy okoliczności istotnych dla niniejszej sprawy w zakresie udzielenia ochrony wierzytelności powódki (powódka dochodzi ochrony należności wynikających z 8 faktur VAT na kwotę 18.574,47 zł, a dokonana przez dłużnika wpłata zaliczona została w poczet kosztów postępowania w sprawie o sygn. akt I C 522/15), a wpłaty dłużnika na rzecz powódki dokonane zostały w trakcie trwania postępowania przed Sądem I Instancji oraz po jego zakończeniu (kwota 500 zł została wpłacona przez dłużnika w dniu 20 kwietnia 2017 r., a kwota 400 zł w dniu 31 maja 2017 r.). Rozpoznanie ww. wniosku nie spowoduje ponadto zwłoki w rozpoznaniu apelacji.

Uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie a nadto o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4.050,00 zł.

Ponadto wniósł o sprawdzenie wartości przedmiotu zaskarżenia określonej w apelacji i przeprowadzenie w tym celu dochodzenia.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja okazała się skuteczna co do zasady.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie i przyjmuje je za własne, bez ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia gdyż tylko na podstawie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego można dokonać analizy poprawności zastosowania prawa materialnego, a właśnie do tej kwestii de facto sprowadza się apelacja, za wyjątkiem ustalenia, iż bezpośrednio po znalezieniu testamentu matki B. B. zdecydował, że zwróci ojcu udział w nieruchomości przy ul. (...) w S. i to ustalenie dokonane na str. 4 uzasadnienia (K: 192 verte akapit 3 eliminuje z ustaleń faktycznych.. Późniejsza sekwencja zdarzeń przeczy bowiem temu ustaleniu. B. B. i pozwany już bowiem w dniu 18 października udali się do notariusza celem uzyskania poświadczenia dziedziczenia, a więc już wówczas mieli możliwość uzyskać stosowne informacje o ewentualnym rozporządzeniu spadkiem. Nadto skoro wówczas podjęli czynności orawne celem uregulowania spraw spadkowych należy uznać, że pierwszy szok po śmierci osoby najbliższej na tyle minął, że w sposób racjonalny zarówno syn zmarłej jaka i pozwany działali racjonalnie. Wówczas istniało już zadłużenie B. B. wobec powódki, jednak powódka i B. B. prowadzili negocjacje i zwarli ostatecznie porozumienie co do spłaty zadłużenia. Natomiast umowa darowizny została zawarta dopiero w dniu 23 września 2013 r., a więc po ponad roku od rzekomego podjęci decyzji w tej sprawie przez B. B. i de facto w momencie, gdy wcześniejsze porozumienia między powódką a B. B. i jego współnikiem nie były w żaden sposób realizowane, a dług ulegał zwiększeniu. Co prawda powódka i B. B. prowadzili jeszcze negocjacje, ale mimo kolejnych propozycji ze strony powódki nie doszło do uregulowania chociażby części zadłużenia i strony nie podjęły współpracy. Nie sposób, więc uznać za wiarygodne zeznań pozwanego jego syna i synowej, że decyzja o dokonaniu darowizny udziału spadkowego przez B. B. na rzecz ojca, zapadła bezpośrednio po śmierci jego matki, skoro jej wykonanie nastąpiło po ponad roku od tego zdarzenia i to wówczas, gdy sytuacja majątkowa B. B. gwałtownie się

pogorszyła, nie regulował on już swoich zobowiązań, a dług narastał. Ciąg działań B. B. wskazuje bowiem, że dopóki miał on racjonalne prawo przypuszczać, że porozumie się z wierzycielami, nie podejmował czynności zmierzających do wyzbycia się udziału spadkowego. Dopiero wówczas, gdy wierzyciele zdecydowanie zaczęli domagać się spłaty swoich wierzytelności odjął taką decyzję. Stąd też biorąc pod uwagę, że to ustalenie Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zeznań osób najbardziej zainteresowanych w uzyskaniu przez pozwanego korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie, jednocześnie nie skorelowanych z pozostałym materiałem dowodowym, a wręcz pozostających w sprzeczności z logiką i doświadczeniem życiowym, należało je wyeliminować. W tym zakresie zarzut powódki naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art.233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów należało uznać za uzasadniony.

Rozważając zasadność tego zarzutu. Przypomnieć bowiem należy, że sąd orzekający ma zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Oczywiście jest, że dla skutecznego postawienia wskazanego zarzutu nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego odmiennej oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi polegać na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Dla podważenia prawidłowości oceny dowodów przedstawionej przez Sąd I instancji skarżący winien zatem był wskazać, w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu I instancji jest sprzeczna z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego względnie, które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd I instancji wadliwie pominięte i jakie wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone.

W niniejszej sprawie powódka sprostała tym wymaganiom, wskazując w zarzucie apelacyjnym, opartym na naruszeniu art. 233 k.p.c. błąd w ocenie materiału dowodowego w tym zakresie. Natomiast pozostała treść tego zarzutu sprowadza się de facto nie do naruszenia normy prawa procesowego, lecz do wadliwej subsumpcji prawa materialnego, a mianowicie zarówno normy art. 527 k.c. stanowiącego podstawę skargi pauliańskiej, jak przede wszystkim naruszenia normy art. 529 k.c., stanowiącego domniemanie pokrzywdzenia, a w szczególności do przyjęcia, że pozwany domniemanie to zdołał obalić.

Skarżąca w apelacji nie podnosi co prawda tego zarzutu, jednakże sąd odwoławczy związany jest przy rozpoznawaniu apelacji jedynie zarzutami prawa procesowego, natomiast jako sąd meriti obowiązany jest z urzędu skontrolować prawidłowość zastosowania przez sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego.

Podkreślenia wymaga, że do zastosowania przepisu art. 527 k.c. nie jest konieczne by dłużnik działał ze szczególnym zamiarem wyrządzenia szkody wierzycielowi. Wystarczającą przesłanką zaskarżenia tej czynności jest istnienie ogólnej świadomości dłużnika co do tego, że w wyniku podejmowanej czynności może on być niewypłacalny lub, że

istniejący już stan jego niewypłacalności może się powiększyć vide: wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 października 2008 sygn.. akt: I ACa 500/08. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela także pogląd tut. Sadu wyrażony w wyroku z dnia 22. sierpnia 2012 r. sygn.. akt: I ACa 816/11, zgodnie z którym Do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c., wystarczy by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności. Dla oceny działania dłużnika w tym zakresie nie jest istotny zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, lecz wystarcza świadomość dłużnika, że dokonana przez niego czynność może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia. Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania zaskarżonej czynności. Należy pokreślić, że nie musi być ona wynikiem wyłącznie stanu niewypłacalności dłużnika w chwili dokonania czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. V CSK 381/07, LEX nr 627266). Dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, jeżeli ma rozeznanie co do tego, że w następstwie dokonanej przezeń czynności ucierpi materialny interes wierzyciela, zazwyczaj poprzez wyzbycie się w całości lub w części majątku nadającego się do egzekucji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r., sygn. V CSK 77/07, LEX nr 611455).

Taka sytuacja miała, zdaniem sądu odwoławczego, miejsce w niniejszej sprawie. B. B. dokonując darowizny, być może istotnie miał zamiar ochronić ojca jako współwłaściciela nieruchomości, przed własnymi wierzycielami, co byłoby działaniem całkowicie zrozumiałym w normalnie funkcjonującej rodzinie, zwłaszcza gdy z lokalu korzystał wyłącznie jego ojciec, a nabycie udziału przez dłużnika powódki, nastąpiło wyłącznie w drodze dziedziczenia. Jednakże musiał mieć świadomość, że w ten sposób c. najmniej utrudni, jeżeli nawet nie uniemożliwi egzekucji długu swoim wierzycielom. Bez względu bowiem na toczące się negocjacje między wierzycielami a dłużnikiem, musiał on mieć świadomość istnienia zadłużenia, konieczności jego uregulowania oraz faktu, że jego pozostałe składniki majątkowe obciążone już były z pierwszeństwem wynikającym z wpisów hipotek. Ta okoliczność przesądzać powinna o świadomości dłużnika co do działania z pokrzywdzeniem wierzyciela. W świetle powyższego przyjęć należy, iż wiedza dłużnika o wymagalnych zobowiązaniach i utrata płynności finansowej prowadzonej przez niego firmy powinny być uwzględnione przy ocenie, czy działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Biorąc pod uwagę fakt, że istnienie wierzytelności po stronie powódki, dokonanie czynności prawnej pomiędzy jej dłużnikiem a pozwanym pod tytułem darmym, a więc przysparzającym korzyść pozwanemu, co najmniej zwiększenie niewypłacalności dłużnika na skutek tej umowy, a więc działanie z pokrzywdzeniem wierzyciela zostały przyjęte przez sąd pierwszej instancji za wykazane i argumentację sądu okręgowego, sąd odwoławczy podziela, stwierdzić należy, że zostały wykazane wszystkie przesłanki zasadności roszczenia. Konieczność istnienia świadomości pokrzywdzenia tą czynnością wierzyciela przez darczyńcę wyłącza w niniejszej sprawie treść art. 528 k.c.

Dla rozstrzygnięcia zasadności apelacji pozostała więc jedynie ocena czy w niniejszej sprawie roszczenie powódki nie pozostaje w sprzeczności z art. 5 k.c.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że sam fakt, iż osoba trzecia (choćby rzetelnie i uczciwie prowadziła swoje sprawy) ponosi konsekwencje działania dłużnika, który zbył nieruchomość pod tytułem darmym nie jest wyjątkowym wypadkiem tylko wynika wprost z art. 527 § 1 k.c. w zw. z art. 529 k.c. Trudno więc uznać, że wprowadzając normy dotyczące ochrony wierzyciela działał sprzecznie z zasadami współzycia społecznego. Podkreślenia wymaga także okoliczność, że zazwyczaj przyczyną działań podejmowanych przez dłużników podlegających normie art. 527 k.c. jest chęć ochrony najbliższej rodziny przed skutkami błędnych działań biznesowych dłużnika. Ta okoliczność nie wyłącza jednak skuteczności skargi pauliańskiej co do zasady. Sąd apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2017 r. sygn.. akt: II CSK 236/16, zgodnie z którym zasady współzycia społecznego to pojęcie niedookreślone, nieostre, a powoływanie się na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego powinno wiązać się z konkretnym wykazaniem o jakie zasady współzycia społecznego w konkretnym wypadku chodzi oraz na czym polega sprzeczność danego działania z tymi zasadami. Taki charakter klauzul generalnych nakazuje ostrożne korzystanie z instytucji nadużycia prawa podmiotowego jako podstawy oddalenia powództwa, a przede wszystkim wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności, aby w ten sposób nie doprowadzić do podważenia pewności obrotu prawnego. Zasadą bowiem jest, że ten kto korzysta ze swego prawa postępuje zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współzycia społecznego. Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się

z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Powołany przepis ma wprawdzie charakter wyjątkowy, niemniej przewidziana w nim możliwość odmowy udzielenia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości – vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r. sygn.. akt: II CSK 831/14. Klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiijających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące (*summum ius summa iniuria*), nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie. Należy jednak pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłyby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych – vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. sygn.. akt: II CSK 555/14.

Przenosząc powyższe rozważania ogólne na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że strona pozwana nie wykazała ani tego jaka zasada współżycia społecznego została naruszona przez powódkę na skutek wytoczenia powództwa, ani też jakie nadzwyczajne okoliczności powodują, że powództwo powinno zostać oddalone. Bez wątplenia nie może stanowić o takiej nadzwyczajnej sytuacji sam fakt, że dłużnik powódki uzyskał udział w lokalu na skutek dziedziczenia. Dziedziczenie ze swej istoty bowiem wprowadza do majątku spadkobiercy nowe składniki, choć niejednokrotnie także zobowiązania. Z chwilą otwarcia spadku jego aktywa zwiększają majątek spadkobiercy. Nie jest sądowi odwoławczemu znana przyczyna, dla której żona pozwanego zdecydowała się testować na rzecz syna, a nie męża, jednak skoro testament został uznany za ważny, należy przyjąć że działała świadomie i dobrowolnie, a rozporządzenie obejmowało jej majątek. Tym samym wartość majątku B. B. wzrosła, a pozwany zachował swój dotychczasowy majątek. Roszczenie powódki nie ingeruje więc w majątek osobisty pozwanego, a jedynie w uzyskany pod tytułem darmym od syna udział. Pozwany nie jest osobą nieporadną, schorowaną czy też dotkniętą innymi przypadłościami, które wymagałyby udzielenia mu ochrony ponad przeciętnej. Brak jest także podstaw do przyjęcia, że dochodzenie przez powódkę jej istniejących i stwierdzonych orzeczeniem sądowym wierzytelności jest nieakceptowalne społecznie. Podkreślenia także wymaga, że przy uwzględnieniu roszczenia umowa darowizny nie staje się nieważna czy też bezskuteczna *erga omnes*, a jedynie w stosunku do powódki i to także tylko w ramach określonej w wyroku wierzytelności. Pozwany ma więc możliwość uchronić się przed egzekucją, spełniając wobec powódki świadczenie, które po ograniczeniu wartości wierzytelności na etapie postępowania apelacyjnego jest zdecydowanie niższe niż wartość przysporzenia po stronie pozwanego. Nie sposób zgodzić się z sądem pierwszej instancji, że fakt uzyskania spadku przez B. B. był indyferentny dla prowadzonej przez niego działalności. Pozwalał bowiem na uregulowanie przynajmniej części zadłużeń, a jego wyzbycie się nieodpłatne znacznie pogorszyło sytuację jego wierzycieli.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i uznał umowę darowizny zawartą pomiędzy pozwanym jego synem za bezskuteczną do kwoty 18 574,47 zł. zgodnie z żądaniem w tym zakresie zgłoszonym w apelacji. Nie podzielił przy tym poglądu prezentowanego przez pozwanego, iż na etapie apelacyjnym nie jest dopuszczalne ograniczenie żądania. . Ograniczenie zakresu zaskarżenia apelacji jedynie do części żądania wyartykułowanego w pozwie nie narusza dyspozycji ujętej w art. 383 k.p.c., gdyż ta odnosi się wyłącznie do rozszerzenia powództwa albo jego zmiany jakościowej. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że roszczenie ze skargi pauliańskiej jest roszczeniem niepieniężnym, a więc ograniczenie wierzytelności objętej skargą nie ma wpływu na ocenę zasadności tego roszczenia. Natomiast co jest oczywiste wierzytelność pozwalająca na ocenę zakresu bezskuteczności czynności dłużnika z osobą trzecią musi być skonkretyzowana w orzeczeniu.

Sąd apelacyjny nie znalazł także podstaw do uznania za konieczne zamieszczenia w sentencji orzeczenia skutków egzekucyjnych uwzględnienia skargi pauliańskiej, wyartykułowanych w żądaniu. Ze swej bowiem istoty uznanie czynności za bezskuteczną w ramach art. 527 k.c. zmusza osobę trzecią do znoszenia egzekucji z przedmiotu bezskutecznej czynności wobec konkretnego wierzyciela do określonej w orzeczeniu wierzytelności i powielanie tego

